

G A Z E T A L W O W S K A.

Wychodził we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 sr. 48 kr., na pocztomcie lwowskiem 5 sr. 42 kr., na wszelkich innych pocztomtach 5 sr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi 4 sr. razy tyle co kwartalna.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmują doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku plac się od wiersza w półkolumnie (drukem garmoni) — pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 k. m. konw. Za większe litery plac się wedle tego ile na wyszczególnionych druk obrachowane miejsca są. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota

N^{ro} 27.

4. marca 1843.

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: Manifest Rejenta.

Anglija: Izba wyższa i niższa. — Stowarzyszenie przeciw ustawom zbożowym.

Francyja: Pogłoska o mającém nastąpić przesileniu ministryjalném. — *Journal des Debats* przeciw opozycyi. — Komisya nad projektem do ustawy o tajnych funduszach. — Nieporozumienia z Cesarzem marokańskim.

Szwajcaryja: Aarau: Uchwała wielkiej rady pod względem klasztorów. — Wiadomość o rozruchu w Genewie.

Prusy.

Rzeczpospolita Polska: Elsnar i Łabęcki. — Konfiskata majątków osób, które z amnestyi nie korzystały.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Jarosławia. — Z Ulanowa. — Z Szlązka pruskiego.

Dodatek nadzwyczajny.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Dziennik *Castillano* z dnia 9. lutego zawiera długi manifest, który Rejent pod d. 6. lutego wydał do hiszpańskiego ludu. W liście z Madrytu pod dniem 10. lutego, zamieszczonym w pismach frankfortskich, piszą o tém co następuje: »Ogłoszony w dzienniku *Castillano* z dnia wczorajszego manifest do hiszpańskiego ludu jesto bardzo długi, szumny, w patryjotyczno-rewolucyjnych wyrazach ułożony, przez Rejenta *Espartero* podpisany, a przez wszystkich ministrów kontrasygnowany dokument. Zamiarem jego jest oświecić opinią publiczną i skierować ją do jednego celu. Pomieniony manifest przedstawia posępniami farbami położenie Hiszpanii, wylicza usiłowania nieprzyjaciół kraju, ubolewa nad niezgodą w szeregach zwycięzców z miesiąca września 1840 i nad lekceważeniem ustaw. Co wynika

z takich zamieszek, okazał bunt w Barcelonie. Rząd musiał energicznie utłumić rebeliję, która tak obecnie jak i na przyszłość Hiszpanii zagrażała. Europie wiadomo, co się stało. Czcze deklamacyje i wierutne kłamstwa nie utrzymują się w obec jawnych faktów. Wypadek w Barcelonie wywołał nowe interesa, namiętności i zakłócenia; w takich okolicznościach wymagała potrzeba, zwołać nowych koryktezów. Mającym być obranym członkom kongresu wyliczone są powinności, które do nich należą, i wymieniono przedmioty, nad którymi się naradzać mają. Wyborcy powinni wiedzieć, że tylko oświeconych patryjotów do ciała prawodawczego jako deputowanych posyłać należy. Rejent nie żąda, aby tylko takich ludzi wybierano, którzy mu są przychylni. Wszak między wszystkimi stronnictwami są zacni mężowie, którzy dla kraju pożyteczne posługi pełnić zdołają. Manifest ten (co do istoty instrukcyja dotycząca się wyborów!) kończy, jak następuje: »Ja jestem reprezentantem woli, »która żądała publicznej i obywatelskiej swobody, aby Hiszpanija po raz drugi na hanie»bne ciemięztwo wystawiona nie była. Ta Hiszpanija, która w roku 1820 nadmiarem lo»jalności dla Ferdynanda VII. umiała swoją »straconą wolność znowu odzyskać, a później, »w roku 1823, gdy podczas obcej inwazyi, »tęj sprzymierzielki naszej wewnętrznej nie»zgody, uległa, wolność tę na nowo w imieniu »Izabeli II. ogłosiła i walecznie przeciw wszel»kim usiłowaniom Don Karlosa broniła; Hiszpanija, mówię; która wolność swą w mie»siącu wrześniu 1840 zabezpieczyła, a w paź»dzierniku 1841 z niebezpieczeństwa powsta»nia ocalała. Na tęj woli narodu polega »moja moc; w niej pokładam moje za»ufanie. Gdy deputowani, których macie »obrać, przejdęci tym samym sposobem myśle»nia przybędą do Madrytu, natenczas to wiel»kie, już i tak pomyślnie dokonane dzieło, u»wieńczoneń zostanie. Obyście, gdy nadejdzie

ta chwila, w której Izabela II. w swoje ręce obejmie wodze państwa, oddali swęj monarchini uspokojone wewnątrz, poważane za granicą, bronione waszém mężstwem, skropione waszą krwią i waszą mądrością urządzone królestwo. Spodzielam się, że miłość ojczyzny i lojalność wasza nic nie zaniedba i nie omieszkają. — Wszelako slychać, że wrażenie, które ta odezwa sprawiła, nie bardzo było pomyślne. — Dziennik *Eco del Comercio* utrzymuje, że pomieniony manifest kompromituje godność tronu i że w nim ani logiki, ani retoryki, ani gramatyki nie ma. *Castillano* jest tego zdania, że ogłoszenie tego manifestu jest najgodniejszym pożałowania błędem w rządzie Espartera.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Izba wyższa. Posiedzenie dnia 16. lutego. Lord Brougham dawał jeszcze niektóre objaśnienia do swojej poprzedniej mowy o prawie przetrzasanania okrętów, a mianowicie co się tyczy układów z Stanami Zjednoczonymi, ponieważ sprawa ta zawsze jeszcze zdaje się być zapoznawana.

Izba niższa. Posiedzenie dnia 16. lutego. Na początku tego posiedzenia mianowano na propozycję pana J. Palmer wydział, dla rozpoznania, z jakiej przyczyny wyniknęło rozbicie tyłu okrętów, którego statki angielskie w ostatnich latach doznały, i dla naradzenia się nad lepszymi środkami ocalenia życia i majątku rozbitów. Mocya pana Hardy, dotycząca się przedłożenia kopii przesłanych ze strony Francji do angielskiego rządu zażaleń o przytrzymanie czyli przetrzasanie francuzkich o handel niewolnikami podejrzanych okrętów, została przez wnioskodawcę cofniętą, a to na prośbę Sir Roberta Peel, który uczynił tę uwagę, że rozpoznanie większej części tych zażaleń jeszcze się odbywa, i że z przedwczesnego ogłoszenia tego, zamiast korzyści tyłkoby szkoda wyniknąć mogła.

Poczem toczono dalej debatę nad stanem narodu, ale, jak same londyńskie pisma nadmienią, dyskusyja była słaba, oschła i unudająca. Sprawa ta nie czyni żadnych postępów, nie zawiera w sobie nic nowego, a nawet dawnym faktom zbywa na zajmującym przedstawieniu. Jeden tylko ważny mowca opozycji, który tego wieczora wystąpił za wnioskiem pana Howick, był Sir F. Baring, ten przyganiał dobitnie rządowi, że takowy zawsze mówi o pryncypjach, a żadnego z nich należycie nie zastosowuje, i dla tego tak przyjaciół jak i nieprzyjaciół na siebie oburza.

Temu odpowiedział kanclerz izby skarbu, oświadczając przytęm znowu, jak już kilkakrotnie uczynił, aby izba przystąpiła do głosowania, ażali jeszcze ma w ministryjum zaufanie; na co, jeżeli izba przystać nie chce, więc samo rozpoznawanie tęj sprawy na nic się nie przyda. Zupelnęj wolności handlu rząd udzielić nie może, gdyż musi mieć wzgląd także na potrzeby finansowe; wolne wprowadzenie zboża zachwiałoby własnością gruntową. Dla tego rządowi pozostawić należy, aby działał jak okoliczności wymagają. Poczem debatę jeszcze raz odroczo.

Stowarzyszenie przeciw ustawom zbożowym wydało adres do ludu, w którym oznajmia swoją radość z postępów, jakie ta dobra sprawa już uczyniła, i wzywa, aby się wszelkich prawnych środków chwytano dla uzyskania w parlamencie większości. Monopol musi ustać i ustanie. Atoli czas nagli, a wszelka zwłoka przyspiesza upadek. Dziennik *Standard* donosi także, iż naczelny przewodzca z kilką najczynniejszymi członkami pomienionego stowarzyszenia przybył z Manszestru do Londynu, i że się już z tamtejszymi przyjacielmi swojej sprawy naradzał, aby silną agitacyję przeciw ustawom zbożowym w całym Londynie do skutku przyprowadzić.

Francyja.

Z Paryża dnia 16. lutego. Z powodu ostatnich wyborów deputowanych w trzecim okręgu Paryża i w Beauvais, gdzie kandydaci opozycji wzięli przewagę, rozchodzą się znowu pogłoski o nastąpić mającém przesileniu ministryjalném. Hrabia Molé niewa często konferencyje z Ludwikiem Filipem, które pomienionym wieściom niejaka konzytencyję nadają. Mówią, że gabinet nie chce wprowadzić z wniosku do ustawy o tajnych funduszach zrobić kwestyi ministryjalnej, ale jednak miał się zdecydować do pewnego rodzaju *mezzo termine*, i że w skutek tego wolno będzie izbie, podług własnego zdania zrobić z tego sprawę gabinetową albo nie. Stronnicy gabinetu usiłują zwyczajną dyskusyję o tajnych funduszach zamienić na same zezwolenie kredytu, opozycja zaś ze wszęch miar nastaje na to, aby z nięj uczynić kwestyję gabinetową. Rozmaici naczelnicy opozycji, jako to: pp. Odilon-Barrot, Lamartine, Berryer i t. d. uchwalili wczoraj w wieczór i dzień zrana na zgromadzeniu, że wszyscy będą mieli udział w debatach, aby mającej nastąpić dyskusyi nadać polityczne znaczenie. W ten sposób spodzielają się, że także i p. Thiers'a

nakłonią do przerwania swego milczenia. Pan Thiers jeżeli zażąda głosu, będzie tylko tak mówił, że albo od lewej strony na zawsze odpadnie, albo też znówu stanowczo się do niej przyłączy. W pierwszym przypadku p. Thiers byłby zmuszony w gabinecie hrabiego Molé przyjąć posadę i oprzeć się na konserwatywach, na których zawsze powstawał, a to jest tak niepewne stanowisko, iżby się na niem nie długo mógł utrzymać. W drugim przypadku przyniosłby p. Thiers lewej stronie 50 do 60 głosów i nadalby jej stosowną przewagę w izbie.

Zresztą mająca nastąpić dyskusja będzie i z tego względu ważna, iż się przyczyni do osobnienia dokładniej jeszcze niezupełnie uregulowanych członków nowej izby, tak, iż właściwą moc każdej politycznej partii lepić obliczyć i ocenić będzie można, a żali ten lub poprzedniczy gabinet spodziewać się może dostatecznej parlamentarskiej większości. Dziś będzie mianowana komisya, która się ma zająć rozpoznaniem wniosku do ustawy o tajnych funduszach. Pomieniony wniosek do ustawy jest bardzo krótko ułożony, przeto komisya zapewne pojutrze będzie mogła izbie przedłożyć swoje sprawozdanie. Publiczna dyskusja rozpocznie się podobno w przyszły poniedziałek i trwać będzie cztery lub sześć dni.

— dnia 19. lutego. *Moniteur* dzisiaj zawiera co następuje: Niektóre dzienniki podały w wątpliwość rzetelne zamiary rządu względem ustawy o cukrze. Domysły te i wnioski są bardzo mylne. Tak ważna sprawa, jaką jest ustawa o cukrze, mająca związek z wielorakimi interesami kraju, nie uszła najgorliwszej i najsumienniejszej rozwadze rządu. Rząd postanowiwszy zatamować jedną gałąź przemysłu (t. j. wyrabianie cukru z buraków), szedł w tém przedsięwzięciu za nieodzowną potrzebą tego środka, jako dążącego w ogólne dobro państwa. Rząd nie odstępował od powziętej myśli w tej sprawie, i wszelkich dołoży starań, o ile to od niego zależeć będzie, aby ustawa o cukrze przyszła do skutku.

Ministryjum Guizota rzuciło opozycyi rękawicę; na polu rozpraw występuje do walki w sprawie tajnych funduszy. Artykuł zamieszczony w wczorajszym *Journal des Debats* nie każe o tém wątpić; nieporozumienia z Hiszpanią dały powód do tego wezwania. »Rząd francuzki otrzymał od hiszpańskiego zadosyćuczywienie, którego się domagał, miał słuszne prawo. Rzecz ta szczęśliwie zakończona. Myślicie może, że teraz opozycja umilknie, że nie będzie rzucać groźnych pocisków. Jesteście

w grubym błędzie. W Madrycie załatwiono nieporozumienia. Cóż z tąd, kiedy gabinet w Paryżu stoi jeszcze na silnej posiadzie. P. Guizot dopiął tego, czego żądał, ale w oczach opozycyi jest tchórzem, zdrajcą, niebawem wyruszą przeciw niemu z całym zastępem dowodów, że sprzeniewierzył się sprawie francuzkiej. Przyczyna potrzeba, że opozycja ma charakter, jej taktyka parlamentarska bardzo wynikię przeprowadzona. Chwalić pana Lesseps, a rzucać potwarze na pana Guizota, który panu Lesseps dał instrukcje, nie jest to cecha charakteru? Opozycja nie może się dość nachwalić młodego dyplomaty w Madrycie, a dla naczelnika jego nie może się zdobyć na jedno słówko pochwalne. To plan zaiste podziwienia godny! Ale jakimież środkiem zmierza do wytkniętego celu? Posłuchajmy dalej, co mówi opozycja: Pan Guizot otrzymał zadosyć uczynienie, aże jakim okupem? Oto zobowiązał się odwołać pana Lesseps z Barcelony pod jakimkolwiek bądź pozorem, chociażby go miał na wyższy posunąć stopień. Na coś lepszego nie wysiliła się do tej chwili wyobraźność lewej strony. Zostaje więc przytém, że pan Guizot jest tchórzem. Więcej jak pewna, że gdyby się opozycja poważyła to jawne kłamstwo wynieść na trybunę, ze wszech stron zniewolonoby ją do odwrotu. Wszakże już samo postępowanie gabinetu w pierwszych chwilach zaburzenia Barcelony zadaje fałsz tym niezręcznym kłamstwom. Nie pochwalatże rząd postępowania pana Lesseps zaraz w pierwszej chwili, ozdabiając krzyżem honorowym, a to w owym czasie, kiedy opozycja stała jeszcze na rozdrożu, nie wiedząc, czyli nie ma pójść na stronę pana Gutierrez. Publiczna opinija zniewoliła opozycję, że przeszła na stronę ajenta francuzkiego. Dziś udaje opozycja trwogę, drzy o pana Lesseps, że go rząd francuzki chce poświęcić swoim widokom. Goriwie rozrabiają wieść, że gabinet zobowiązał się pana Lesseps odwołać. Nie, Mości Panowie! To nie jest i nie może być prawdą. Rząd francuzki nie byłby nawet słuchał takiego żądania, a rząd hiszpański nie mógłby czynić takiej propozycyi. Ale coż tam się o to troszcze opozycja, czy to prawda lub nie. Dość na tém, że bajka krąży jakiś czas wkoło, zagrzewa umysły do niechęci, a tego właśnie pragnie opozycja. Nagromadza się chmura fałszu, kłamstwa, która utrudza drogę do prawdy, i publiczną opiniją w obłąd wprowadza. Wiecznie a wiecznie powtarza opozycja: Guizot wszędzie ustępuje, nie dotrzyma nikomu

kroku, że jest ministrem angielskim, widzianym chętnie zagranicą. Przesąd ten zapuszcza korzenie, a jeśli wzrośnie do tej siły, że gabinet obali, natenczas mówi opozycja, że dopełniła swojej powinności. Takto podkopują gabinet ci sami, którzy się tém chępią, że należą do partyi postępu, dążącej do prawdy. Gdzież środek, aby rozwiać te chmury przesądu, podsycanego kłamstwem, potwarzą? Naszém zdaniem: publiczne rozprawy. Słychać, że nad projektem do ustawy o tajnych funduszach ma się stoczyć zacięta walka, że się umówiono, uderzyć połączonemi siłami na ministerjum. Chętnie występujem do walki, wyjdźcie jeno i wy także z zakulis na scenę. Powieǳcie, co macie na sercu. Walczyć jawnie z ministerjum nie sprzeciwia się konstytucyi, owszém jestto dowodem szczerzej lojalności. Głosowanie nad projektem o tajnych funduszach dowodzi zawsze, czy gabinet ma zaufanie członków izby, lub nie. Jeżeli ministrowie nie uzyskają na ten projekt przyzwolenia izby, natenczas będą wiedzieć, cò im czynić wypada. Tylko potwarz może to głosić, że gabinet chce przy sterze rządu pozostać, chociażby nie posiadał zaufania izby. Wystąpiecie tylko szczerze i jawnie, z naszej strony zapewniamy was o otwartości.

W biurze izby deputowanych przystąpiono do wyboru komisyi nad projektem do ustawy o tajnych funduszach: Wybor padł po żywych rozprawach na następujących członków: marszałka hrabię Sebastiani, Odilon-Barrot, François Delessert, Lacrosse, Lamartine, Raguet-Lepine, Viger, Ganneron, Couture. Pięciu z tych członków należy do konserwacyjnej, a czterech do opozycyjnej partyi. Obecnych przy wyborze deputowanych było 407, na stronę konserwacyjną oświadczyło się 213, a za opozycją 194 głosów. — Walka będzie zaciętą i ona rozstrzygnie o losie ministerjum.

Dziennik *Commerce* pod napisem, *Ważne wiadomości z Maroko*, zawiera następujący artykuł: »Statek parowy *Tartare*, który z przeznaczonym dla Mogadoru francuzkim jeneralnem konzuiem odpłynął do Tangeru, wrócił dnia 29. z. m. do Oranu, i dotychczas jeszcze ma pana Pellissier i jego familiję na swym pokładzie. Pan Pellissier za przybyciem swoim do Tangeru dowiedział się od tamtejszego francuzkiego konzula, że Cesarz Abdherraman nowemu jeneralnemu konzulowi w Magadorze *exequatur* odmawia. Statek parowy *Tartare* popłynął niezwłocznie do Gibraltaru, dla czekania tamże na rezultat nowych kroków, które z tego powodu do Cesarza uczy-

niono. W kilka dni później pojawił się znowu przed Tangerem, ale wszystkie kroki były nadaremne. Cesarz marokański oświadczył, iż odmówienie jego pochodzi z tej przyczyny, ponieważ nie widzi potrzeby, aby francuzki konzul jen. w Magadorze przebywał, zwłaszcza gdy ten, który tymczasowie jako konzul urzęduje, misyje swoją zadowoleniem Francuzów i Marokanów wypełnia, i że nic lepszego uczynić nie można, jak tylko pozostawić go na jego posadzie. Otoż p. Pellissier, jakeśmy nadmienili, powrócił na pokładzie parowego statku *Tartare* do Oranu i oczekuje tamże nowych rozkazów. Spodziewamy się, że wypadki te, za których autentyczność zaręczyć możemy, spowodują rząd do przedsięwzięcia takich środków, jakich interes i honor kraju wymaga.

Szwajcaryja.

Z Aarau dnia 13. lutego. Niedługo namyśliwała się wielka rada Stanu Argowii nad odpowiedzią na list rządzącego kantonu pod względem rozporządzeń, które klasztorów się dotyczą. Zadecydowała ona, jak wiadomo, 105 głosami przeciw 46 dotychczasowe rozporządzenia w swojej mocy utrzymać, na rozkazy rządzącego kantonu nie zważać, rządzącą radę wezwać, aby nad spokojnością kantonu czuwała i wszelkiemu narażaniu na niebezpieczeństwo tak zewnątrz jak i w głębi kraju jak najusilniej opór stawiała. Przeważająca sprawa ta wraca znowu do rządzącego kantonu, który trudno, aby oświadczeniem wielkiej rady argowskiej był zadowolony.

Nowa *Zurychska Gazeta* z d. 19. lutego zawiera następujące najświeższe wiadomości o ruchach w Genewie: Wiadomość o nowém powstaniu nie potwierdziła się. Dziennik *Fédéral* z dnia 17go donosi: »Miasto jest spokojne; kilka kompanij milicyi stoi ciągle przy ratuszu na straży i zajmuje koszary w bazyjonie *d'Holande*. Wczoraj pogrzebano dwóch poległych powstańców z kantonu Waadt, to jest: Fatio de St. Croix i Bolle. Ze wszystkich rannych, którzy są w szpitalu, jeden tylko musiał się poddać amputacyi, zresztą wszyscy inni zdawają się przychodzić do zdrowia. Liczba wszystkich rannych tak w szpitalu jak i w mieście dochodzi do trzydziestu. — Mówią, że na wiadomość o powstaniu, postawiono na pikiecie batalijony z kantonu Waadt i że milicyja ta najlepszym duchem jest ożywiona, gdyż interwencyją jako czysto-szwajcarską uważała. — Dowiadujemy się, iż w skutek pomienionych rozruchów wiele obcych familij opuściło już Genewę, albo też jeszcze opuści.

Księżna pruska, która tegoroczną zimę przepędzić chciała w Genewie, wyjedzie temi datami. — *Fédéral* utrzymuje powtórnie, że pierwszy ruch do natarcia wyszedł od osób z dzielnicy *St. Gervais*; milicyja stojąca w pobliżu prochowni i w *Bourg-de-Four* czekała aż pokąd nie dadzą ognia występujący z po-za drzew i murów powstańcy, i aż wtedy odpowiedziała wystrzałami. Dodac należy, że dziennik *Revue* doniesienie swoje o tych wypadkach kończy następującymi uwagami: »Jeżeliśmy się przypadkiem w tém opowiadaniu pomylili, upraszamy każdego, który przywoitym i podpisanym listem sprostować chce nasze doniesienie, aby list swój do nas zaadresował, a my zrobimy z niego użytek, jeżeli tego potrzeba wymagać będzie.« — Departament policyi ogłosił publicznie, że C. (Castellaz), o którym dziennik *Revue* donosił, iż został cztery razy ugodzony sztyltem, złożony jest chorobą nerwową, jak się z urzędowego śledztwa okazało.

Prusy.

Z Poznania, dnia 21. lutego. Podług ustaw najwyższej odprawy Sejmowej z dnia 6. sierpnia r. 1841 wszystkie propozycyje wymagające szczególnież dokładnego zbadania, poprzednio wydziałowi mają być przedłożone, który je dla sesyi ogólnej przygotowuje. Stosownie do tego wydział dnia dzisiejszego pod przewodnictwem marszałka Sejmu jw. hr. Potworowskiego się zgromadził, aby projekt do nowego prawa karnego, mający być Stanom do zgłębienia przedłożonym, na przygotowawczą naradzie rozbiierać.

Królestwo Polskie.

Najjaśniejszy Cesarz i Król Jmć raczywszy przyjąć złożone u podnóżka tronu przez pana Józefa Elsnera, rektora byłego warszawskiego konserwatoryjum (niegdyś za czasów Bogusławskiego, dyrektora opery polskiej i niemieckiej we Lwowie) ułożone przez tegoż dzieło muzyczne czyli Oratoryjum, pod napisem: *Męka Chrystusowa* czyli: *tryumf ewangelii*, najlaskawiej udzielić mu raczył kosztowny pierścień brylantowy. — Naj. Pan raczywszy przyjąć złożone u podnóżka tronu przez pana Hieronima Łabęckiego, urzędnika banku polskiego, dzieło jego utworu, pod tytułem: *Górnictwo w Polsce* najlaskawiej udzielić mu raczył kosztowny pierścień brylantowy. (K. W.)

Gazeta Warszawska z dnia 21. lutego donosi co następuje: »Rada administracyjna na przełożenie dyrektora głównego, prezydującego w komisji rządowej przychodów i skarbu, postano-

wiła co następuje: Art. I. Osoby niekorzystające z amnestyi, i zagranicę zbiegłe, których nieobecność w kraju świeżo wysledzoną została, mianowicie: 1) Ciecierski Wawrzeniec, przed rokoszem trudniący się pisaniem prośb, a w czasie rewolucyi był w gwardyi narodowej. 2) Czajkowski Stanisław, były wojskowy. 3) Dylewski Stanisław, żołnierz z 3go pułku ułanów byłego wojska polskiego. 4) Dylewski Antoni, były uczeń szkół sejneńskich. 5) Hoffmann Ludwik, podporucznik kwatermistrzostwa. 6) Hoffmann Alexander, lekarz. 7) Kuliński Eustachy. 8) Karasiński Wawrzeniec. 9) Karasiński Józef Walenty. 10) Kulczycki Adam, były inżynier z dyrekcyi komunikacyi lądowych i wodnych. 11) Kruszewski Józef, uczeń lekarskiego uniwersytetu w Wilnie. 12) Mikułowski Roman, dymisyjonowany podporucznik artylleryi konnej gwardyi 13) Pluszczewski Lambert, ksiądz, 14) Placer Józef, lekarz. 15) Słończyński Antoni; — ulegają karze konfiskaty majątków ich wszelkich, bądź już zaskwestrowanych, bądź następnie jeszcze wykryć się mających, a to wedle prawideł postanowieniem z dnia 2. (14.) kwietnia 1835 roku wskazanych. Art. II.) Tytuły własności dóbr nieruchomych, tudzież kapitałów i praw hypotecznych, należących do osób w poprzednim artykule wymienionych, winny być na mocy niniejszego postanowienia, w właściwych księgach wieczystych na imię skarbu Królestwa przepisane. Art. III.) Wykonanie niniejszego postanowienia, które przez pisma publiczne ma być ogłoszone i w dzienniku praw umieszczone, komisjom rządowym, sprawiedliwości, oraz przychodów i skarbu w czém do której należy, poleca.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnej.)

Z Jarostawia dnia 28. lutego. Miesiąc luty był dla nas miesiącem wiosny; dość powiedzić, że już pogrzmięwa, ciepłe deszcze przepadają, ogrody, pola i łąki pozieleniały, drzewa pękają, skowronek śpiewa, fijołki kwitną, a nawet bociana i krzyka już widziano. W skutek pogody i ciepła wzięto się rącho do rydla i pluga; wysiano owsy i jarą pszenicę, a w ogrodach grochy i cebule. Oziminy wyglądają bardzo pięknie, a jeżeli rok zeszły do plennych liczono, to terazniejszy jeszcze więcej obiecuje. Przy takich widokach, rzecz naturalna iż ceny zboża poprawić się nie mogły. Wszelako w handlu na spław, zaczyna się już

ruch, a gdy przy dobrych drogach dostawa jest teraz łatwa, składy pszenicy i żyta dla Gdańska zapelniają się coraz bardziej. Korzec pszenicy białej płacą i dziś jeszcze po 7 zr. w. w., pstrąg od 6 zr. do 6 zr. 30 kr. w. w. według jakości; korzec najcenniejszego żyta 2 zr. 45 kr. do 3 zr. w.; na jęczmień nie ma kupca, nominalna cena korca jest teraz 3 zr. w. w., owies ciągle w jednej mierze, to jest 2 zr. 30 kr. w. w. za korzec. — Okowita ciągle jeszcze idzie do Czech i Austrii; zawiórają tu ugody na znaczne partyje, garniec po 17 do 19 kr. m. k. z zapłatą z góry. — Rzepak i inne nasiona olejne spadły, to sami powiedzied można o kminie i koprze włoskim. Tego ostatniego nadeszło tu z Podola temi dniami do 300 cetnarów, i ledwie po 4 zr. 18 kr. m. k. za cetnar dają; korzec kminu godzono po 6 zr. m. k. a rzepaku po 3 zr. 18 kr. m. k.

San przez całą zimę ledwie parę dni był lodem pokryty. Wody do spławu jest na tej rzecce dosyć; — spowodowało to niektórych sadowników owocami zimowemi handlujących do puszczenia się ku Wiśle małemi pobitkami z kilkuset korcy jabłek; a gdy w Królestwie Polskiem nie było na jabłka urodzaju, ani wątpić, iż ci sadownicy dobrze na tém wyjdą. W dawniejszych czasach handel jabłkami i cebulą w stronę Wisły był źródłem zamożności naszych przedmieszczan, ale to jeszcze wtedy, gdy Zamość i Lublin nie były pod dzisiejszym rządem.

Z Ulanowa dnia 23. lutego. W początku tego roku doniesienia z zagranicy obiecywały lepsze widoki dla naszej pszenicy, jednak nie doczekaliśmy się ich. I tak, z Gdańska wyszły małe tylko polecenia do zakupywania pszenicy; w Królestwie Polskiem w okolicy Sandomirza i Opatowa, kupowano z początku korzec pszenicy po 13 zł. pol. i po 2 ruble; później płacono już 15 zł. pol. i to za szczególnie piękne ziarno; także w Krakowskiem płacono piękną pszenicę po 14 do 15 zł. pol. korzec. Zaczęto później i w Galicyi dla Gdańska kupować, płacąc korzec pszenicy po 6 zr. w. w.; komiarnicy Halberstama i Bornsteina z Krakowa skupili w Jarosławiu dla Gdańska kilkaset łasztów pszenicy, korzec po 6 do 7 zr. w. w. a nawet nieco wyżej, — także paręset łasztów żyta, korzec po 3 zr. w.

w. Wprost z Gdańska otrzymano w Jarosławiu polecenie do zakupienia 200 łasztów pszenicy; atoli ponieważ wysłane naprzód próbki nie podobały się (gdyż czerwona pszenica nie jest w tej okolicy tak piękną jak przeszłoroczna, a pięknej białej także nie wiele widać), cofnięto dane polecenie, zwłaszcza że i z zagranicy nadeszły wiadomości do kupna bynajmniej niezachęcające. — P. Braumann z Warszawy zakupił tu do Gdańska na rachunek domu handlowego warszawskiego Aqueline i Hordliczka do 2000 belek kantowych, sosnowych i aby tratwy z tych belek zwiazane, mieć czém obładować, zakupił 100 łasztów pszenicy w jarosławskiem i przemyskiem, i 100 łasztów w okolicy Rawy ruskiej. Kompanija Hebel, Ehrensaał i Sandberg miała już z jesieni skupić 500 łasztów pszenicy dla Gdańska, także i żyto. Kupcy cieszanowscy Nathansohn i Cins zakupili też niedawno kilkaset łasztów pszenicy dla Gdańska, najwięcej w żółkiewskim. Munisch Nirnstein z Jarosławia, skupuje właśnie znaczną ilość pszenicy w okolicy Jarosławia, także i nieco żyta.

Na belki kantowe sosnowe był tej zimy wielki pokup, gdyż Gdańsk bardzo ich potrzebuje i dobrze płaci.

Ze Szląska pruskiego w lutym. Zdaje się już dość pewną, że ceny wełny będą na naszym najpiérwszym jarmarku popłatne. Niektórym właścicielom owczarni podają już teraz spekulanci ceny o 8 do 10 pctu wyższe; atoli mało który z producentów wchodzi w takie ugody, licząc na to, iż w tym roku owce dadzą nierównie mniej wełny niż w przeszłym. A że w tym roku zanosz się na większy pokup niż w przeszłym, przeto ceny tém bardziej podnieśćby się powinny. Sądzą wprawdzie, iż średnie gatunki wełny będą najbardziej popłać, gdyż handel najwięcej ich potrzebuje; atoli naszym zdaniem, cienka i bardzo cienka wełna powinna by również pójść w górę, gdyż potrzebowanie jej w miarę produkcji stosunkowo bardziej się powiększa, niż gatunków średnich i ordynaryjnych. — Z naszymi owczarniami przy skąpej w tym roku paszy, byłoby źle, gdyby zboża w pomoc nie brano. — Jeżeli po dotychczasowej łagodnej porze, nastąpi przydłuższe i ostre pozimie, owczarnie nasze ucierpieć mogą bardzo wiele.

(*Preuss. Handl. Zeit.*)

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 9. Rozmaitości.)

(531)

DONIESIENIA LITERACKIE, MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.

W księgarniach

JANA MILIKOWSKIEGO,

w e

LWOWIE, - STANISŁAWOWIE I TARNOWIE

dostać można:

(Cena w monecie konwencyjnej.)

Im Verlage der J. P. Sötkinger'schen Buchdruckerei in Wien erscheint, und wird bei **Johann Milikowski** Buchhändler in Lemberg 2c. so wie in allen übrigen Buchhandlungen Lembergs

Pränumeration angenommen

auf den neunzehnten Jahrgang

Der Zeitschrift

f ü r

Oesterreichische Rechtsgelehrsamkeit

und politische Gesetzkunde,

herausgegeben von

Dr. Joseph Kudler, k. k. wirk. Regierungsrathe u. k. k. o. ö. Professor der Rechte

und **Dr. Moritz von Stubenrauch**, k. k. o. ö. Professor der Rechte.

Diese, im Jahre 1825 von dem als Rechtslehrer und Schriftsteller gleich berühmten Wagner gegründete Zeitschrift ist seit ihrem Erscheinen bis auf die gegenwärtige Zeit von Theoretikern und Praktikern des In- und Auslandes als ein, auf zweckmäßigen Grundlagen gebautes und mit rühmlichem Eifer fortgesetztes Unternehmen anerkannt worden, welches schon manchen dankenswerthen Beitrag zur Förderung wissenschaftlicher Ausbildung und gebiegener Rechtspflege geliefert hat. Die gefertigte Redaction wird unablässig bemüht seyn, das ihr bisher geschenkte Vertrauen auch in Zukunft zu rechtfertigen, die Zahl der Mitarbeiter durch ausgezeichnete Rechtsgelehrte und Geschäftsmänner noch zu vermehren, so wie unter den einzurückenden Abhandlungen und Rechtsfällen aus allen Fächern unserer vaterländischen Gesetzgebung eine befriedigende Auswahl zu treffen.

Das Notizenblatt soll, wie bisher, eine möglichst schnelle und gründliche Beurtheilung der im Inlan-

de erscheinenden Werke juridischen, politischen oder statistischen Inhaltes liefern, die wichtigsten Erzeugnisse der ausländischen Literatur in kürzeren Anzeigen besprechen, und auch auf interessante Erscheinungen im Gebiete der Legislation die gebührende Rücksicht nehmen. Die Rubrik Miscellen wird außer einzelnen Aufsätzen und Notizen auch die gewöhnlichen Personalmeldungen und eine fortlaufende Bibliographie der inländischen juristischen und politischen Schriften enthalten.

Was die Gesetzschronik anbelangt, so hat die Redaction ihr vorzügliches Augenmerk darauf gerichtet, durch möglichste Vollständigkeit derselben den Anforderungen der Praxis zu entsprechen. Ein am Schlusse des Jahres heizugebendes chronologisches und alphabetisches Register soll das Auffinden der einzelnen Verordnungen erleichtern.

Auf diese Weise hofft die gefertigte Redaction jene schmeichelhafte Theilnahme, deren sich ihre Zeitschrift schon seit Jahren erfreut, auch fortan ungeschmälert zu erhalten.

Die Zeitschrift erscheint, wie bisher, in 12 Heften (Jedes von wenigstens 7 enggedruckten Bogen, in Groß-Octav-Formate) und kostet in ganzjähriger Pränumeration 9 fl., halbjährig 4 fl. 30 kr. C. M. Exemplare auf Schreib-Wellpapier 12 fl. C. M. Zwischen dem 15. und 20. eines jeden Monats wird ein Heft ausgegeben.

Wien im Jänner 1843, Die Redaction
und der Verlag dieser Zeitschrift.

In obigem Verlage ist auch das
Alphabetische Register zu den Jahrgängen (1825—1840)

noch vorräthig, und um den Preis von 1 fl. 40 kr. C. M. zu beziehen.

Ich fordere hierdurch die verehrlichen P. T. Herren Pränumeranten auf, die vorausbezahlten Exemplare von:

„Seidl's Oeffentliche Sanitätspflege für die Wundärzte

der Königreiche

Galizien und Lodomerien“

gefälligst gegen Rückstellung der betreffenden Pränumerations-Scheine abholen zu lassen.
Lemberg, den 15. Februar 1843.

Johann Milikowski
Buch- und Kunsthändler.

Für Gartenfreunde und Oekonomen!

Die Preislisten über Englische Georginen, Staudengewächse, Rosen, sich als schönblühend auszeichnender Topfgewächse, Blumen-Küchengewächs- und Oekonomie-Samen von dem Handelsgärtner **Wagner** in Dresden werden in unterzeichneter Buchhandlung **gratis** ausgegeben. Bei der Reichhaltigkeit dieser Verzeichnisse zeichnet sich das Erstere durch eine große Zahl als das erste Mal im Handel kommender Georginen und das Letztere durch mehrere neue sich als besonders dauerhaft und ergiebig bewiesener Getreidearten aus.

Johann Milikowski,
Buch- und Kunsthändler.

So eben ist erschienen und bei
Johann Milikowski
in Lemberg, Stanislawów u. Tarnów zu haben:

Neuere Gedichte

von
Julie Gräfin Oldofredi-Hager.

8. Pesth. 1843 geb. 1 fl. 20 kr. C. M.

In der Jos. Lindauer'schen Buchhandlung in München ist so eben erschienen und bei **J. Milikowski** in Lemberg, Stanislawów und Tarnów zu haben:

Detailirte bautechnische Beschreibung Bayerischer Bierbrauereigebäude

mit Sudwerken von 14 und 8 Schäßeln Malz, nebst vorausgeschickter übersichtlicher Darstellung

des technischen Braubetriebs.

Ein Handbuch für Architekten und Baumeister, Brauerei- und Gutsbesitzer, wie auch für Kameralbeamte und Oekonomieverwalter überhaupt.

von

Dr. Karl Wilh. Dempp,

Privatdozent der Mathematik und Baukunde an der kön. Ludwig-Maximilians Universität und Lehrer an der kön. Baugewerkschule in München
Mit 7 Plankarten in einem besondern Hefte.
gr. 8. geh. Preis: 1 fl. 54 kr. C. M.

Allenthalben in Deutschland nimmt die Errichtung von Braugebäuden nach bayerischer Art zu, und das ebenso haltbare als nahrhafte Braunbier gewinnt immer mehr Terrain über den leidigen Branntweingenuss. Um so fühlbarer war der gänzliche Mangel an zuverlässigen und brauchbaren Plänen zu Bierbrauereigebäuden, und dies veranlaßte den durch mehrere bauwissenschaftliche Werke rühmlichst bekannten Verfasser, obige Zeichnungen mit erläuterndem Texte herauszugeben. Die Pläne sind für kleinere, sowie für die größten Sudwerke berechnet und können daher zu allen Verhältnissen leicht angepaßt werden.

An den Handelsstand in Galizien.

Bei **J. M. Gebhart** in Grimma erschien so eben und ist in allen Buchhandlungen vorrätzig:

Schiebe, Direktor der öffentl. Handels-Lehranstalt in Leipzig.

Die Lehre von der Buchhaltung

theoretisch und practisch dargestellt, 2te vermehrte Auflage. gr. 8. Velinp. broch. à B. 3 oder 4 fl. 30 kr. — elegant gebunden à B. 3 1/4 oder 3 fl. 45 kr. C. M.